

Nie ma umowy, nie ma pracy - zmiany w Kodeksie Pracy



Rząd przyjął projekt zmian w Kodeksie pracy, który zakłada, że umowa o pracę w formie pisemnej będzie musiała zostać podpisana przez pracownika i pracodawcę przed rozpoczęciem wykonywania obowiązków. "Solidarność" z zadowoleniem przyjmuje nowe rozwiązania.

Jeżeli z jakiegoś powodu tak się nie stanie, pracownik będzie musiał otrzymać na piśmie potwierdzenie jej warunków.

Nowelizacja przygotowana przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zakłada również, że pracownik będzie musiał poznać regulamin pracy przed dopuszczeniem go do niej. Projekt przewiduje także karę finansową nakładaną na pracodawcę, jeżeli umowa nie zostanie podpisana w odpowiednim czasie.

- Dotychczasowe rozwiązanie tak naprawdę legalizowało pracę na czarno - mówi Piotr Duda, szef "Solidarności". - "W szufladzie" u pracodawcy leżała gotowa umowa, która w razie kontroli była podpisywana, a pracownik przez cały czas pracował na czarno. Ta zmiana powinna skutecznie przeciwdziałać tej patologii.

Obecnie prawo zapisane w Kodeksie pracy zakłada, że umowę o pracę można podpisać pod koniec pierwszego dnia pracy. Są jednak pracodawcy, którzy przeciągają to w nieskończoność. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że już niemal co piąty pracodawca (18 proc. spośród skontrolowanych w 2014 r. firm) nie dotrzymuje terminu podpisania umowy.

Nowe zapisy trafią teraz do Sejmu i jest prawdopodobne, że niebawem wejdą w życie

red.hd

fot. helpsg/pixabay.com

www.solidarnosc.org.pl